

DRUKARZ POLSKI

ORGAN STOWARZYSZENIA DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW POLSKI ZACHODNIEJ

Wychodzi raz w miesiącu
Dla członków Stow. Drukarzy P. Z. bezpłatnie
Abonament dla niečzłonków 1 złoty kwartalnie
Konto czekowe: P. K. O. Poznań Nr. 211 540

Redaktor odpowiedzialny: P. Kordylewski

Adres Redakcji i Administracji:
Poznań, ul. Franciszka Ratajczaka 13, parter
Ogłoszenia za 1-łamowy wiersz milim. 25 gr,
dla członków wiersz milimetrowy 10 groszy

Nr 3 Poznań, w marcu 1929 Rok V

OSTRZEŻENIE
pod adresem Związku Zaw. Druk.

Pomimo obopólnej ugody między Stowarzyszeniem Drukarzy a Zw. Zaw. Drukarzy, aby członkowie obu organizacyj wzajemnie nie wywierali teroru na członkach pracujących w mniejszości w danej oficynie, z naszej strony stwierdzono fakty, że członkowie Zw. Zaw. zmuszają pod terorem utraty pracy do wstąpienia do Zaw. Zw. Drukarzy. Zwracamy się zatem do Zarządu Zw. Zawodowego Drukarzy z apelem, aby pouczył swych członków o skutkach represji ze strony Zarządu Stowarzyszenia. Po ostatnim ujawnionym fakcie teroru, jaki miał miejsce w drukarni Św. Wojciecha, zastosujemy bezwzględnie tę samą metodę w innych oficynach, nie bacząc na wielki stan bezrobotnych wśród członków Zw Zaw.

Nadmienić wypada, że zachowanie lojalności ze strony Stowarzyszenia podtrzymane zostało w całej pełni, czego dowodem fakt, że w jednej z większych drukarń w Poznaniu, gdzie większość należy do Stowarzyszenia, pracuje 6 związkowców zupełnie swobodnie, którzy nie są narażani na szykany z naszej strony.

Zarząd Okręgu Poznańskiego Stowarzyszenia Drukarzy

W OBLICZU BEZROBOCIA

Niejednokrotnie zwracałem uwagę ogółowi drukarzy na szerzące się bezrobocie w zawodzie graficznym w Wielkopolsce, a ostatnio na łamach „Drukarza Polskiego" wykazałem przyczynę tego stanu, wskazując zarazem drogi, któremi należy kroczyć, ażeby katastrofie na czas zapobiec. W olbrzymiej mierze do stale wzrastającego bezrobocia w zawodzie graficznym przyczynił się dekret p. Prezydenta Rzplitej, który włącza do przemysłu drukarstwo. Że nietylko sam to głoszę, na to dowody np. artykuł w numerze 2 „Ogniska" lwowskiego, organu Związku klasowego na Małopolskę. Wyraźnie pisze się tam, że dekret ten jest spaczony i szkodliwy. Dalej podaję głos pracodawców w tej sprawie, który się zgadza zupełnie z twierdzeniem mojem. Otóż w numerze 7 „Przegląd Graficznego" we wstępnym artykule pisze autor, osobistość wpływa jak wynika z treści artykułu, rozwijając stan gospodarczy przemysłu graficznego w roku ubiegłym, m. in. czytamy co następuje:

„Po wejściu w życie ustawy przemysłowej zauważono, że w przemyśle graficznym, który dawniej był dosyć dobrze zorganizowany pod względem wychowania młodzieży, **przesunęły się stosunki w kierunku trzymania większej ilości uczni zamiast wykwalifikowanych pomocników. Prowadzić to może do wzrostu bezrobocia** i z tem połączonych większych ofiar. Możnaby temu zapobiec, gdyby władze nasze miały dla sprawy samej więcej zrozumienia. Nawoływania i prośby naszych wykwalifikowanych sił o ochronę pod tym względem znajdują u nas każdej chwili pełne zrozumienie, lecz trudno coś pomóc, skoro nie doznajemy u władz należytego poparcia".

Pp. pracodawcy uważają więc, równie jak i my, że sprawa uczniowska ściśle jest związana z bezrobociem wśród drukarzy.

Uregulować należy przedewszystkiem sprawę uczniowską. Uczynić to można wspólnemi siłami.

Na artykuł mój poświęcony tej sprawie, Związek klasowy z braku argumentów rzeczowych rozpisuje się o warchołach i t. p. w sposób demagogiczny, zamiast przystąpić do dyskusji rzeczowej. Jako całą swoją pracę w tym kierunku podkreśla, że wygotował statystykę uczni. Zgoda na to. Lecz nie wystarcza statystyka, trzeba się starać bolączki najwięcej dokuczliwe usuwać. Możność ku temu jest. Zatrudnia np. w Poznaniu pewna firma (G.) 5 pomocników ze Związku klasowego i 12 uczni. Czy nie można by tego usunąć?

Trzeba tylko chcieć a zło dałoby się naprawić. Niestety, zarząd Związku klasowego nie chce poprawy stosunków. Wiedzą o tem także jego członkowie. Bo jaka praca, takie zaufanie u ogółu członków. Zarząd klasowego Związku już dawno to zaufanie stracił. Oto dowód: Kiedy zwołana została „masówka" z podpisem obu organizacyj do „Boulevardu", stawiło się przeszło 500 kolegów na to zebranie. Innym razem zwołano „masówkę" poza plecami zarządu Stowarzyszenia i, o zgrozo, stawiło się 56 osób w czem 6 naszych „obserwatorów". Jeszcze dziś Związek klasowy nie może się uspokoić z poniesionej klęski.

Stowarzyszenie mimo wyzwisk i szykan pozostanie na raz obranej drodze i nadal zdążać będzie do poprawy stosunków, celem zapobiegania bezrobociu. Od współpracy ze Związkiem klasowym w tej sprawie nie uchylamy się, jakkolwiek stwierdzić należy, że z obecnym zarządem trudno jest pracować. Obecny zarząd Związku klasowego współpracuje z niemieckim Verbandem, z żydowskim Związkiem Robotników Drukarskich a nawet z doraźno się tworzącemi komitetami dzikich. Nie chce tylko jako równorzędnej organizacji uznać naszego Stowarzyszenia. Przypuszczać należy, **że zmiana orjentacji nastąpi dopiero po usunięciu obecnych dyktatorów z zarządu Związku klasowego.**

Porozumienie pomiędzy obu organizacjami zapewne doprowadziłoby do zmniejszenia bezrobocia w Zachodniej Polsce. O porządki cennikowe i dobrobyt kolegów naszych przecież nam chodzi. Uczynić to można opierając się na ideologji Stowarzyszenia przy unikaniu zatargów i strajków. Jeśli znajdą się tacy, którzy uważają, że dekret p. Prezydenta nie jest szkodliwym, dla zawodu, niech to udowodnią, a wspólnie doszukiwać się możemy, co stworzyło obecne bezrobocie i wogóle ciężki stan w zawodzie graficznym i wspólnemi siłami starać się będziemy o naprawę.

Leon Szczepaniak

NIEPOKOJĄCY OBJAW

W drukarstwie zaczyna się dziać niedobrze.

Kilkakrotnie poszczególni koledzy zabierali głos na łamach „Drukarza Polskiego", wskazując na fabryki uczniów, któremi to nazwami określali drukarnie małe, pracujące za pomocą sił uczniowskich. Zwracano uwagę, iż zakłady duże powinny za pośrednictwem swej organizacji interwenjować, gdyż system, stosowany przez drukarnie małe, stwarza dla nich niebezpieczną konkurencję i podrywa ich egzystencję.

Obecnie jednak zanotować trzeba inny fakt: oto zakłady większe poczynają stosować metodę drukarń małych, — metodę, która jest najszkodliwszą dla zawodu graficznego.

I tu zadać sobie musimy pytanie: — Co się stanie ze sztuką drukarską, gdy ten system zostanie podtrzymany? Jaka będzie przyszłość drukarstwa polskiego?

Przyszłość ta będzie bardzo smutną i ponurą. Nastąpi proletaryzacja pracowników graficznych, z samej sztuki zaś pozostanie coś gorszego niż rzemiosło. Jakość nowego materjału wstępującego w naukę, jest bowiem poniżej możliwości, przyjętych dotychczas wobec kandydatów do zawodu graficznego. Powtóre: nie trzeba chyba podkreślać, że w zakładzie, który przeładowany jest uczniami, ci ostatni niewiele nauczyć się mogą; wziąwszy jeszcze pod uwagę, iż obecne egzaminy są zbyt powierzchowne — będziemy mieli „miły" obrazek przyszłości.

Że powyższe uwagi nie są gołosłowne, zaobserwować można zwłaszcza na prowincji. Z zakładów — nawiasem mówiąc — dosyć poważnych, wychodzą po ukończeniu 4 lat praktyki, jednostki zupełnie nie nadające się do zawodu. Jaki kłopot jest z tymi „kolegami", wiedzą dobrze kierownicy organizacyj. Ostatecznie ludzie ci znajdują się poza organizacją, i wtedy na własną rękę „szewcują" za półceny, co się już wkrada na nasz teren, lub też są ciężarem organizacji, stale bez zajęcia. Nie będę zbyt wielkim pesymi-

DZIAŁ URZĘDOWY

KOMUNIKATY WYDZIAŁU GŁÓWNEGO

Zmiana adresu Sekretarjatu Stowarzyszenia. Wobec zmiany lokalu Sekretarjatu, pisma kierowane pod adresem Wydziału Głównego i „Drukarza Polskiego" prosimy kierować pod adresem: Poznań, ul. Franciszka Ratajczaka 13, Stowarzyszenie Drukarzy.

Przygotowania na Zjazd Delegatów. Okręgom i Oddziałom poleca się już teraz zbierać materjał i opracowywać wnioski na Zjazd Delegatów, który odbędzie się w Poznaniu w dniach 19 i 20 maja rb.

Przejście na emeryturę. Z dniem 1-go marca 1929 przeszedł kol. Stanisław Nagórski, członek Okręgu Poznańskiego, na emeryturę i przysługują Mu zapomogi w razie niezdolności do pracy.

Kasa zapomogowa przy Stow. Drukarzy i Pokr. Zawodów Polski Zach., wypłaciła wsparć w miesiącu lutym 1929, za:

bezrobocie	290,—
choroby	643,20
na podróż członków	25,—
Razem wypłacono wsparć w miesiącu lutym 1929	958,20

Ign. Kozłowski, skarbnik Wydz. Gł.

---

stą, gdy powiem, że jeżeli system „fabrykacji" trwać będzie nadal w podobnem tempie — to za szereg lat dobrego drukarza szukać trzeba będzie ze świecą... w biały dzień.

Sprawa, tutaj poruszona, jest tak ważną, że powinniśmy się nią zająć, jako pierwszą z największych naszych bolączek. Już dzisiaj zauważyć można ciekawy szczegół: najlepsze druki wykonuje dla nas zagranica. Mógłbym wymienić pisma ilustrowane czy też dzieła, wykonywane rękami obcych fachowców. Dzieje się to dlatego, ponieważ zawód graficzny w Polsce u p a d a, ponieważ nic nie robimy, aby kroczyć naprzód — cofamy się wtył. Tak, jak dzisiaj traktowany jest zawód graficzny w Polsce — nie traktowany jest nawet w A m e r y c e, gdzie dolar odgrywa główną rolę...

A więc co czynić, jak zaradzić złemu? Oto pytanie, jakie zadać sobie powinni obecnie wszyscy drukarze, tak pracodawcy jak i pracobiorcy, którym dobro zawodu leży na sercu. Zaznaczyć należy, iż na anormalnych stosunkach w zawodzie pracodawcy nie wiele zarobią, gdyż mając pracownika taniego — oszczędzą parę złotych, aby stracić tysiące na rzecz innych — obcych. Stara generacja drukarzy, poruszając te sprawy, nie obawia się również „konkurencji", gdyż zawsze będzie poszukiwaną, choć jest — drogą.

Na „fabrykacji" straci przedewszystkiem sam zawód graficzny w Polsce — a więc zakłady.

Obecnie jest najwyższy czas, aby organizacje pracodawców i pracobiorców już t e r a z przystąpiły do dzieła: unormowania kwestji przypływu nowych sił do zawodu.

Cicero.

Wysokie

zapomogi są tylko w tych organizacjach, które z pieniędzy składkowych nic nie oddawają na cele uboczne. Tak rządzi się Stowarzyszenie Drukarzy. Związek Zaw. Drukarzy natomiast płaci rok rocznie haracz organizacjom socjalistycznym w kraju, a nawet zagranicą, a więc

zapomogi

daje bardzo niskie. Gdy drukarze muszą opuszczać swe oficyny

i kondycje

w razie bezrobocia, to Stowarzyszenie swym członkom bezkondycyjnym płaci 7,50 zł dziennie. A są i dalsze zapomogi, w razie choroby 5,— zł dziennie, w razie śmierci 500 zł na pogrzeb, w razie przeprowadzki zwrot ⅓ kosztów, zwrot kosztów podróży na kondycję, dla rezerwistów będących na ćwiczeniach 2,— zł dziennie, wreszcie zapomogi dla niezdolnych do pracy. To

zapewnić

może każdemu swemu członkowi Stowarzyszenie, gdyż posiada poważne kapitały. Stowarzyszenie zapewnić

może

nawet prędsze wyszukanie kondycji, niż Związek klasowy. Pracodawcy prędzej czy później muszą przyjść do przekonania, że nie mogą popierać klasowego Związku, który w swym statucie na naczelnem miejscu stawia dążenie do zniesienia własności prywatnej. Stowarzyszenie Drukarzy

jedynie

ze swą ideologją narodowego solidaryzmu gospodarczego dąży do rozwoju prywatnych warsztatów pracy, widząc w tem możność zatrudnienia większej ilości pracowników. Miejsce każdego Polaka - drukarza w organizacji:

Stowarzyszenie

Drukarzy. Niech każdy zastanowi się nad tem głęboko, a dojdzie do przekonania, że nie należy zwlekać, a zgłosić się listownie lub ustnie do mężów zaufania po deklarację lub też wprost pod adresem: P o z n a ń, ul. Franciszka Ratajczaka 13, Sekretarjat Stowarzyszenia

Drukarzy.

KOMUNIKATY OKRĘGU POZNAŃSKIEGO

ZEBRANIE PLENARNE

odbędzie się

w sobotę, dnia 16 marca 1929 r., o godz. 19 w lokalu posiedzeń „Koła Senjorów", Aleje Marcinkowskiego 26, drugi dom ogrodowy, II piętro.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu.
3. Komunikaty Zarządu.
4. Przyjęcie nowych członków.
5. Wnioski.
6. Wolne głosy.
7. Zamknięcie.

Ze względu na ważne sprawy uprasza członków o liczne i punktualne przybycie

Zarząd

Nadzwyczajne Walne Zebranie okręgu pozn. odbędzie się **w sobotę, 13 kwietnia rb.** w celu wyboru delegatów na Zjazd delegatów, który odbędzie się 18, 19 i 20 maja (Zielone Świątki). **Wnioski** piśmienne do Zjazdu delegatów dostatecznie umotywowane należy nadsyłać do **dnia 6 kwietnia 1929,** na ręce sekretarza kol. Pieprzyka, Wielkie Garbary 9.

Przed Zjazdem Delegatów w Poznaniu. Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Drukarzy, odbędzie się w tym roku w Poznaniu w czasie Zielonych Świąt (18—20 maja). Przybędą na ten Zjazd koledzy z całej Polski. Okręgowi pozn. przypada zaszczytna rola gospodarza Zjazdu. Z powodu P. W. K. trudno będzie o noclegi dla kolegów delegatów, wobec tego powołał Zarząd komisję kwaterunkową w osobach kol.: Danielewskiego, Łęckiego i przedstawiciela Wydziału Gł. kol. Wojciaka, która ma za zadanie postaranie się o noclegi dla delegatów. Szan. Członków miasta Poznania z własnem mieszkaniem oraz kawalerów, którzy będą mogli w czasie Zielonych Świąt przyjąć na nocleg delegata uprasza Zarząd o podanie adresu, ilości miejsc — członkom komisji kwaterunkowej.

Kandydatami na członków są kol.: Borowczak Stefan — introligator z Poznania, Wesołek Feliks — składacz z Leszna, Jankowska Stanisława — pom. introlig. i Wolarczykówna — pom. introlig. z Poznania, Włodzimierz Majchrzak, chemigraf; Cierpik Józef, introligator z Poznania.

Wszystkich członków Stowarzyszenia Drukarzy uprasza się o zgłaszanie ewentualnego sprzeciwu przeciw przyjęciu kandydatów Zarządowi okręgu poznańskiego.

Tabela wzrostu wzgl. obniżenie drożyzny w r. 1928 i 1929 według obliczeń Urzędu Stat. przy Woj. Pozn.

Miesiąc	Wzrost	Obniżenie
Od ostatniej podwyżki pozostało na dobro pracowników	7,35%	
październik	2,06%	—
listopad	0,27%	—
grudzień	0,49%	—
styczeń	0,68%	—
luty	—	0,81%

DOM DRUKARZA POLSKIEGO

Myśl, rzucona przez kol. Błaszkowskiego odbiła się głośnem echem wśród kolegów. Nawet wśród pp. pracodawców słychać głosy o poparciu naszych zamierzeń. Drukarnia Polska S. A, zrobiła początek, dając 200,— zł. Napływają wciąż dalsze ogniwa, łańcuch rozszerza się na wszystkie Okręgi Stowarzyszenia. Cegiełka po cegiełce, a zbudujemy Dom Drukarza Polskiego.

Ogniwo 11.

Na fundusz „Domu Drukarza Polskiego" składam 5 (pięć) złotych i zapraszam do dalszego ogniwa kol. Paczyńskiego Z. i Turowicza Tad. z Poznania.

Danielewski Józef.

Ogniwo 12.

Zaproszony przez kol. Murawę St., składam zł 5 (pięć) na budowę naszego „Domu" i zapraszam kol. Szaję, Szałamachę J. i Kirscha F. do dołożenia swych cegiełek.

Haremza Stanisław.

Ogniwo 13.

Wezwany przez kol. Kordylewskiego i Małychę do dalszego kontynuowania składek na „Dom Drukarza Polskiego", przesyłam przez naszego skarbnika okręgowego (Bydgoszcz) 10.— zł.

Balwiński Ignacy.

Ogniwo 14.

Wezwany przez kol. Otulakowskiego, składam 5 (pięć) zł na „Dom Drukarza Polskiego" i wzywam do złożenia dalszego ogniwa kol. Kotlińskiego Antoniego, skarbnika okr. bydgoskiego.

Różański Sylwester.

Ogniwo 15.

Wezwany przez kol. Szczepaniaka Leona, składam 5-złotowe ogniwo na „Dom Drukarza" i proszę o dalsze kol. Kasprzaka Jana z Poznania.

Szyja Marjan.

Ogniwo 16.

W myśl wezwania kol. Małychy, składam 5 (pięć) zł na „Dom Drukarza Polskiego" i wzywam kol. Fagasa Jana z Bydgoszczy o złożenie swej cegiełki.

Maliszewski Władysław.

Ogniwo 17.

Na wezwanie kol. Andrzeja Węgrzynowskiego, składam 5 (pięć) zł na budowę „Domu Drukarza Polskiego", prosząc jednocześnie do kontynuowania akcji kol. E. Zacharka i kol. W. Kowalkowskiego z Torunia.

Rogoziński Józef.

Pokwitowanie.

Na fundusz „Domu Drukarza Polskiego" złożono w dalszym ciągu:

zebrano na uroczystości „Chrztu" oraz „wyzwolinach" kol. z oddziału linotyp Drukarni Polskiej	15,85
kol. Błaszkowski Szczepan	5,—
„ Szczepaniak Leon	5,—
„ Danielewski Józef	5,—
„ Haremza Stanisław	5,—
„ Jędrasiewicz	1,—
„ Balwiński Ignacy	10,—
„ Różański Sylwester	5,—
„ Szyja Marjan	5,—
„ Maliszewski Władysław	5,—
„ Rogoziński Józef	5,—
dobrowolna składka na zebraniu plenarnem okr. pozn. 23. 2. 29.	6,65
dotąd kwitowano	277,45
Razem	350,95

Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne **Bóg zapłać!**

Za Zarząd:
J. Otulakowski, prezes

Z OKRĘGU POZNAŃSKIEGO

Sprawozdanie z zebrania plenarnego, które odbyło się w sobotę, dnia 23 lutego r. b w sali posiedzeń „Koła Senjorów" przy Alejach Marcinkowskiego 26. Po zagajeniu zebrania przez kol. prezesa — został odczytany protokół z ostatniego zebrania, który przyjęto bez zmian, poczem kol. prezes zakomunikował zebranym, że zakupiono w myśl uchwały rocznego zebrania — książek za zł 300,—, a pozostałe zł 100,— przeznaczono na ich oprawę.

Wnioski o utworzenie kasy pośmiertnej, które były często omawiane na zebraniach, należy dobrze umotywować i przesłać na ręce Zarządu. Wezwano także członków do przyjęcia statutu i poczynione poprawki oraz wszelkie wnioski należy jaknajwcześniej przesłać do Zarządu, które będą przedyskutowane na Nadzwyczajnem Walnem Zebraniu, które odbędzie się z początkiem kwietnia r. b., gdzie będą także wybierani delegaci.

Podano także do wiadomości, iż Zarząd upoważnił prezesa kol. Otulakowskiego do odbierania i kwitowania składek na fundusz „Domu Drukarza Polskiego" w „Drukarni Polskiej" z jego podpisem. Podane ogniwa, będą umieszczane tylko po zapłaceniu wymienionej sumy. Zebrane fundusze lokuje się w Banku Miasta Poznania w którym umieszczono już przeszło 300,— zł. Nadmieniono także o hojności Drukarni Polskiej T. A., która ofiarowała na ten cel 200,— zł.

Tak, jak roku ubiegłego, Zarząd nosił się z myślą urządzenia po Wielkiejnocy zabawy wiosennej, od której musiał odstąpić, gdyż sale są bardzo wygórowane z okazji zbliżającej się Powszechnej Wystawy Krajowej. Zaproponowano w to miejsce urządzić kilka wycieczek na łono natury. Wzorem roku ubiegłego, urządzona będzie wycieczka kawalerska w okresie św. Jana Chrzciciela.

Po wyczerpaniu się komunikatów apeluje kol. prezes do członków chóru aby licznie uczęszczali na lekcje śpiewu, gdyż zbliża się Zjazd Delegatów, na którym chór ma wystąpić. Zwraca się także do członków, nie biorących czynnego udziału w chórze, aby zapisywali się na członków wspierających, których składka miesięczna wynosi 1,— zł, aby przez to odciążyć kasę okręgu, która nie może stale na ten cel przeznaczać znacznych funduszy, gdyż ma bardzo wiele innych wydatków.

Wobec niezgłoszenia żadnego wniosku, przystąpiono do wolnych głosów, w których szeroko omawiano sprawę płacenia składek, krytykując tych członków, którzy zaniedbują płacenie składek z własną szkodą, gdyż tym członkom w razie choroby lub bezrobocia, wsparcie wypłacane nie będzie. Jeżeli członkowi jest niemożliwe płacić składki, należy Zarząd o tem zawiadomić, aby nie narazić się na wykreślenie. Wypowiadano się przychylnie do odciągania składek od wypłaty, gdyż jest to najlepszy sposób płacenia składek tak dla jednej jak i drugiej strony.

Długa dyskusja wywiązała się nad zagadnieniami i bolączkami Kasy Chorych. Kol. prezes podał do wiadomości, iż obecna Rada, która została wybrana, niema żadnych wpływów, gdyż stary Zarząd urzęduje jeszcze do października r. b. Poruszano bardzo drażliwe sprawy, które członkowie przechodzili, żaląc się na obsługę w biurach Kasy Chorych.

Z naszej doli.

Metrampaż i redaktorzy

czyli: Kto winien?

Wybiła dziewiąta. Metrampaż już od półtorej godziny na swoim posterunku. Rzuca okiem na linotypy — idą jak zegarki, jedna drugą chce prześcignąć. Naraz odzywa się głos pierwszego z brzegu linotypisty.

— Panie metrampażu, manuskrypt!

— Zaraz, zaraz! — i dalejże szukać i szperać po półkach. Patrzy w jednej — niema nic, w drugiej — także nic.

— A bodajże ich! Jeszcze nie przyszli (naturalnie panowie redaktorzy). — Skąd tu wziąć, jeżeli niema.

— No, to się pan postaraj!

Telefonuje do redakcji — Jest pan redaktor X?

— Jeszcze go niema — brzmi odpowiedź.

— A może pan Y?

— Także niema.

Trudna rada. Trzeba czekać.

— Bodajby ich licho wzięło...!

Metrampaż klnie, telefonuje, i znowu klnie, aż wreszcie pierwszy redaktor zjawia się w redakcji.

— Bogu dzięki — myśli metrampaż — manuskrypt będzie.

Niestety, nic z tego!

— Ja nie z tego działu — odpowiada redaktor, nieco zdziwiony tak nagłym atakiem na jego osobę. Czekaj pan, aż przyjdzie pan X.

Za chwilę metrampaż zaczepia innego redaktora. Naturalnie spotyka go taka sama odpowiedź. I ten nie z tego działu. Cóż robić, trzeba czekać!

Zbliża się godz. 10. Przychodzi wreszcie pierwszy redaktor z tego... właściwego działu.

No, może ten coś wyskrobie — pociesza się metrampaż.

W pół godziny później nadchodzi pierwszy „transport". Metrampaż przegląda manuskrypt — patrzy — kręci głową.

—Aż tyle?

— Niech się pan nie boi — pociesza go redaktor. — Za chwilę będzie więcej.

Upłynęło znowu sporo czasu, nadchodzi drugi „transport", a później — to jakby całe piekło (przepraszam! chciałem powiedzieć cała redakcja) zbuntowała się przeciwko metrampażowi. Tyle skryptu, że ledwie sobie radę dać może.

Tu uwaga: dziś! (dwa razy podkreślone), tam: koniecznie dziś! (podreślone czerwonym ołówkiem), a na innym: bardzo pilne!

A co jest najpilniejsze?

Ale o to nie pytaj. Bo właściwie wszystko jest pilne i wszystko koniecznie dziś musi być umieszczone. Mniejsza z tem, czy się zdąży to złożyć, czy nie. Musi iść i basta!

A jeżeli nie pójdzie dziś?

No, to pociesz się, biedny metrampażu! To cię panowie redaktorzy z tego... właściwego działu tak osmarują wobec dyrekcji, że ci włosy dębem staną.

Mozolisz się biedny człowieku, aż ci pot po twarzy spływa (nawet w czasie ostrych mrozów!) — aby tylko numer się nie spóźnił.

A jeżeli się spóźni, nie pytaj: kto winien, bo echo z pokojów redakcyjnych odpowie ci: nie my, ale tyś winien. Taka już jest dola metrampaża.

Kasus.

Przy końcu wezwano Zarząd, aby na przyszłe zebranie postarał się o jaki referat.

Apelem korzystania z bibljoteki i przypomnienia o „Domu Drukarza Polskiego" solwował kol. prezes zebranie hasłem „Cześć Sztuce!"

L. Pieprzyk, sekretarz.

Na członka okręgu poznańskiego przyjęto kol. Aleksandra Bociąga.

Sprostowanie. W ostatnim numerze w sprawozdaniu z Rocznego Walnego Zebrania podano „Na kandydata zgłosił się Aleksander Bociąga" ma być „Aleksander Bociąg".

Z OKRĘGU BYDGOSKIEGO

Sprawozdanie z plenarnego zebrania.

Dnia 23 lutego, w lokalu p. Blocha, odbyło się zebranie plenarne Okręgu, które przy udziale 26 członków zagaił prezes kol. Różański, podając do wiadomości porządek obrad, zarazem wyraził żal pod adresem członków na zebraniu nieobecnych. Sekretarz odczytał następnie protokół z grudniowego zebrania plenarnego, który został bez zmian, przyjęty.

Na członka przyjęty został kol. Cieślewicz Juljusz introligator z Bydgoszczy.

W międzyczasie przybył na zebranie zaproszony przez Zarząd referent p. red. Nowakowski, który, przez 1½ godziny przykuł uwagę słuchaczy do swego referatu wygłoszonego na temat „Stosunki w dawnej a dzisiejszej Polsce". W referacie omówił kolejno powstanie pierwszej poczty w Polsce. Wspomniał dalej o świetności Bydgoszczy w dawnych czasach, wreszcie omówił ustrój obecny w Polsce wskazując na dążenie do upaństwowienia przez rząd przemysłu i handlu. W dyskusji nad referatem stawiali poszczególni koledzy zapytania dotyczące niektórych szczegółów, na które referent dawał wyjaśnienia. Burzą oklasków nagrodzono Szan. referenta.

Po referacie omawiano sprawę wycieczki zbiorowej Okręgu na wystawę Powszechną do Poznania, którą uchwalono urządzić w święto Piotra i Pawła, zlecając Zarządowi porozumienie się w tej sprawie z Wydziałem Głównym Składki na ten cel zbierają skarbnicy oficynowi.

Uchwalono następnie uczcić kolegów za 25-letnią pracę w zawodzie, przez urządzenie w kwietniu uroczystego zebrania, z obowiązkowym udziałem każdego członka. Jako wstępne uchwalono 4,— zł, ściągane w ratach tygodniowych.

Kol. Wierzchucki zwrócił się z zapytaniem, gdzie można zasięgnąć informacyj tak w zakresie pisowni polskiej jak i fachowym, na co odpowiedział kol. Ratajski aby w takich sprawach zwracać się do wydawnictwa fachowego „Technika Graficzna" w Poznaniu, której adres znaleźć można w poszczególnych numerach „Drukarza Polskiego".

Poruszano dalej sprawę uczni i konfliktu zaszłego ostatnio w jednej z oficyn.

Stawiono wniosek aby wybrać honorowy sąd koleżeński, który został przyjęty i sąd honorowy wybrano w skład którego wchodzą kol. Ratajski, Ostrowicki, Wierzchucki, Małycha, Raczyński, Śliwa i Polewczyński.

Szyja, sekretarz

Na członków w okręgu bydgoskim przyjęto: Juljusza Cieślewicza, introlig. z Bydgoszczy (byłego członka Zw. Z. Druk.).

Obrazki toruńskie.

O grubej Bercie...

Zdarzyło się to na jednej z konferencyj, jakie prowadziliśmy w czasie akcji zarobkowej z zarządami poszczególnych oddziałów Związku klasowego. Zazwyczaj w toku obrad zastrzegaliśmy się, aby nie poruszać osobistych przekonań i zapatrywań organizacyjnych, lecz trzymać się ściśle tematu o kwestji zarobkowej.

Tak też było i tym razem; przyznać się jednak muszę, że w dodatni skutek podobnych zastrzeżeń wcale nie wierzyłem, znając dobrze przedstawicieli drugiej strony. I miałem rację.

Zabrał właśnie głos pan prezes od „czerwonych". Trzeba przyznać, że mówił głośno... I za chwilę byłoby może jego przemówienie poszło w zapomnienie, gdyby nie pewne słowa, które mu licho przyniosło na język. Oto palnął ni w pięć ni w dziewięć:

„Wszystkiemu winno oczywiście „rozbicie", jakie panuje między drukarzami. Poco powstało Stowarzyszenie, kiedy istniała przecież nasza organizacja. Jedyną radą na nędzę proletarjacką drukarzy jest przystąpienie „was" do „nas". A wówczas będzie nareszcie dobrze".

— Racja! Racja! — wykrzyknęli, którzy przy ostatnich dopiero słowach swego przywódcy nieco się ożywili.

— No, no, — odezwało się ze strony stowarzyszeniowców.

Wreszcie zabrał głos jeden z naszych:

— „Przedmówca mój rzucił myśl zaiste genjalną. Ale i nam nie brak deklaracyj. Przystąpiwszy do nas, przyczynicie się, panowie, wielce do zjednoczenia drukarzy. Dlaczegóż koniecznie my mamy iść do was, kiedy tak samo wy możecie przyjść do nas. Tembardziej, że przecież Stowarzyszenie powstało na to, aby naprawić, co było złego w waszej organizacji".

Po tych słowach już żaden z „towarzyszów" nie próbował swych zdolności agitacyjnych.

* * *

Podając powyższe, pragnę zaznaczyć, że nie jest to zdarzenie odosobnione.

O owej „jedności" słyszy się od związkowców na każdym kroku, aż uszy puchną. Ogarnęła ich poprostu manja jedności. Argument ten uważają za „grubą Bertę", która ma rozwalić gmach naszej organizacji. Próżny to jednak trud. Nasze mury są twarde i mocne, może się zatem zdarzyć, iż pocisk, odbijając się od nich uderzy w kruche ściany Związku klasowego i sporo narobi spustoszenia.

Konia z rzędem temu, kto mi udowodni, że tak bardzo zachwalaną jedność posiadają związkowcy choćby u siebie. Są przecież miejscowości w Polsce, gdzie niestety niema jeszcze naszego Stowarzyszenia, lecz wszechwładnie panuje Związek klasowy. Cóż tam widzimy? — Kłótnie, dobijanie się o władzę, uganianie za lepszemi kondycjami, które są tylko dla wybranych, pozatem zwiększenie się liczby dzikich, polityka partyjna, brak poszanowania dla cudzych przekonań i t. d. i t. d. Nie spisałbyś na wołowej skórze.

I oni śmieją mówić o jedności...

Frazes ten służy im tylko do bałamucenia swych zwolenników, którzy posiadając bardzo znikomą ilość zmysłu krytycznego, dają się brać na lep demagogji.

A jeżeli już tak wam bardzo o tę jedność chodzi — i owszem — prosimy do nas.

A. W.

KOMUNIKATY
CHÓRU MĘSKIEGO „TYPOGRAFJA"

Nadzwyczajne Walne Zebranie Chóru odbędzie się **w sobotę, dnia 23 marca r. b., o godz. 7** wieczorem w salce restauracji „Pod 6-ką" przy ul. Wronieckiej 6.

Na porządku obrad: Uchwalenie statutu Chóru, wybory uzupełniające do Zarządu i do komisji rewizyjnej. Sympatycy mile widziani. Liczny i punktualny udział w zebraniu konieczny. *Zarząd*

Lekcje odbywają się stale raz tygodniowo i to: w czwartki, o godz. 7,30 wiecz w lokalu „Pod 6-ką", przy ul. Wronieckiej 6.

Wszystkich kolegów Okręgu Poznańskiego prosimy o zapisywanie się na członków czynnych lub też wspierających. Składka miesięczna wynosi 1,— zł.

Fotografje z obchodu gwiazdkowego są do nabycia w cenie 1,— zł, u kol. L. Paczyńskiego, sekretarza chóru.

Korespondencje dla chóru uprasza się kierować pod adresem kol. sekretarza Leona Paczyńskiego, zamieszkałego przy ul. Dąbrowskiego 34. Składki członkowskie prosimy opłacać na ręce skarbnika kol. Stefana Kąkolewskiego, zamieszkałego przy ul. Matejki 38, lub w oficynie Drukarni Polskiej.

Z WYDAWNICTW

Technika Graficzna" — ukazał się nr. 1 rok 1929, organ Polskiego Towarzystwa Graficznego w Poznaniu. Treść: Do naszych czytelników; — Z historji drukarń poznańskich; — Krajowe farby graficzne i środki drukarskie; — Oliwienie linotypu; — Przedruk; — Drukarstwo i bibljotekarstwo w Szwecji; — W mrokach przeszłości; — Rozmaitości i rzeczy ciekawe; — Nadesłane wydawnictwa. — Jako wkładkę dołączono wzorowo i estetycznie wykonaną reklamę farb ofsetowych firmy Wendisch i S-ka w Toruniu. Całość jest wyposażona w bardzo obfity materjał pod względem treści. W artykule wstępnym żali się redakcja i administracja na brak poparcia przez abonowanie pisma jedynego w swoim rodzaju w Polsce. Z braku funduszów walczy z trudnościami, wskutek czego nie wydano w roku ub przewidzianą ilość numerów. Abonament „Techniki Graficznej" wynosi kwartalnie 2,20 zł, z przesyłką, rocznie 8,50 zł Adres redakcji i administracji, Poznań, Al. Marcinkowskiego 18.

Mam zaszczyt niniejszem zawiadomić tą drogą Szanownych Kolegów o ślubie moim z panną Joanną Lutomską z Kościana, który odbędzie się dnia 1 kwietnia rb. o godzinie 5,30 wieczorem w kościele parafjalnym w Kościanie.

Wacław Wilk

Poznań, w marcu 1929 r.

Komitet Redakcyjny: Piotr Kordylewski, Mieczysław Matuszewicz, Andrzej Węgrzynowski.

Wydawca: Wydział Główny Stowarzyszenia Drukarzy i Pokr. Zaw. Polski Zach. — Drukarnia Polska S. A., Poznań, św. Marcin 70